

Sygn. akt I ACa 629/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Józef Wąsik SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. D.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 7 lutego 2014 r. sygn. akt I C 413/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 629/14

UZASADNIENIE

Powód B. D. domagał się zasądzenia od strony pozwanej Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 135.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 2 listopada 2012 r. tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią swojej żony A. D., która zmarła w dniu 11 września 2012 r. na skutek wypadku komunikacyjnego, którego sprawca posiadał polisę ubezpieczeniową OC u poprzednika prawnego strony pozwanej. Powód przyznał, że dotychczas otrzymał od strony pozwanej kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Podniósł, że ze zmarłą żoną łączyła go silna więź, byli kochającym się i zgodnym małżeństwem przez okres ponad 30 lat. Powód nie może pogodzić się ze śmiercią żony. Nie odczuwa żadnej radości życia, lecz pustkę po stracie osoby mu najbliższej. Na uzasadnienie żądania odsetkowego

wskazał, że strona pozwana przyznając tylko część wnioskowanej kwoty wydała decyzję w dniu 31 października 2012 roku, kończąc proces likwidacji szkody.

Strona pozwana Towarzystwo (...) spółka akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu przyznała, że rozmiar doznanej przez powoda krzywdy nie uzasadnia żądania zadośćuczynienia w kwocie 135.000 zł, a łącznie z kwotą wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 150.000 zł. Podniosła, że powód na dowód swojej bliskiej więzi z żoną przedstawił jedynie swoje oświadczenia, które nie pozwolą zweryfikować, jak bliskie były te relacje. Powód nie udowodnił również, że doznana krzywda przejawiała się negatywnymi zjawiskami w jego psychice i dalszej egzystencji, jeśli w ogóle można mówić jeszcze o krzywdzie na dzień złożenia pozwu. Zdaniem strony pozwanej wskazywanie przez powoda na bliskie więzi łączące go ze zmarłą żoną są przesadzone, skoro z twierdzeń pozwu wynika, że zmarła przez kilka lat pracowała za granicą. Żądana kwota zadośćuczynienia jest zawyżona w stosunku do kwot przyznawanych wyrokami sądów powszechnych. Nieuzasadnione jest żądanie w zakresie daty zasądzenia odsetek, które powinny zostać zasądzone od dnia wydania wyroku.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie w punkcie I zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 85.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 kwietnia 2013 roku.; w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie III zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy stwierdził, że bezsporne w sprawie były następujące okoliczności: W dniu 12 września 2012 roku we Francji niedaleko miejscowości M. doszło do wypadku autokaru, którym podróżowali m. in. powód i jego żona A. D.. Przyczyną wypadku autokaru była nadmierna prędkość pojazdu oraz zbyt późno wykonany manewr skrętu na zjazd z autostrady, w wyniku czego kierowca utracił panowanie nad pojazdem, który po uderzeniu w barierę energochłonną, przewrócił się na bok. A. D. zmarła na miejscu. W wyniku wypadku ranny został również powód, który do dnia dzisiejszego podejmuje rehabilitację. Autokar był ubezpieczony w (...), poprzedniku prawnym strony pozwanej, która co do zasady nie kwestionowała swojej odpowiedzialności.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że wypadek, w którym zmarła A. D. był dla powoda wielką traumą, gdyż widział śmierć żony. O śmierci A. D. musiał także poinformować najbliższych, co nie było dla niego łatwe. Po wypadku powód przez 7 dni przebywał w parafii francuskiej u zaprzyjaźnionego księdza, po czym wrócił do Polski razem z trumną zmarłej. Po miesiącu od pogrzebu powód wrócił na teren Francji, gdzie nie podjął zatrudnienia. Uczestniczył jedynie w kursach aktywizacji zawodowej. Uczył się j. francuskiego i wypełniał wymagane dokumenty. Powód od 2009 r. pracował we Francji jako hydraulik, lecz bezpośrednio przed wypadkiem nie pracował tam, lecz pobierał zasiłek dla bezrobotnych. Poszukiwał pracy, był zarejestrowany w tamtejszym odpowiedniku biura pracy i otrzymywał zasiłek 1.100 euro. Zmarła także nie pracowała na stałe, lecz podejmowała sezonowe zatrudnienie np. przy zbiorze truskawek. Mieszkała w Polsce w N. razem z synem W. i jego rodziną. Małżonkowie mieli ze sobą stały kontakt telefoniczny i listowny. Powód w miarę możliwości przyjeżdżał do Polski na dłuższe okresy. Również żona powoda regularnie odwiedzała go we Francji. Podczas takich pobytów razem zwiedzali okolice Prowansji i A.. Zmarła uczyła się także j. francuskiego, z myślą o podjęciu zatrudnienia we Francji przy mężu. W kwietniu 2012 r. powód wraz z małżonką udali się na pielgrzymkę do La S., natomiast we wrześniu na wycieczkę do M., natomiast w październiku 2012 roku chcieli udać się na pielgrzymkę do L., w podziękowaniu za tak długie i zgodne współżycie małżeńskie. Sąd Okręgowy ustalił również, że powód i jego żona przez około 30 lat tworzyli zgodne i udane małżeństwo, wychowali wspólnie czterech synów. Święta i uroczystości rodzinne spędzali wspólnie w gronie dzieci. Przygotowaniem tych uroczystości najczęściej zajmowała się A. D.. Małżonkowie wspólnie wybudowali dom. Powód planował remont domu w Polsce. Wypadek przerwał wspólne życie i plany, w tym plany wycieczkowe. Od czasu wypadku powód nie ma żadnej motywacji do pracy. A. D. za życia motywowała powoda do wysiłku zawodowego i spełniania marzeń. Powód nie może się pogodzić ze śmiercią żony. Odczuwa po jej stracie pustkę i żal, często ją wspomina. Zmarła była dla niego „duszą i sercem rodziny”. Od czasu wypadku powód nie może spokojnie spać, gdyż często budzi go wspomnienie przewracającego się autokaru. Od wypadku powód bardziej zamknął się w sobie. Jest apatyczny. Rzadziej i mniej

chętnie przyjeżdża do Polski z Francji. Powód zaczął także sięgać po alkohol. Za namową syna, powód korzystał z pomocy psychologicznej w T., gdyż po śmierci żony, miał lęki przed prowadzeniem samochodu. Po śmierci żony powód nie związał się z inną partnerką. Nadal myśli o zmarłej żonie. Podczas pobytu w Polsce, powód codziennie odwiedza jej grób. Od czasu wypadku powód ma skłonność do przejawiania niestabilności emocjonalnej. Bywa niespokojny i nerwowy. W sytuacjach trudnych ujawnia tendencje do odczuwania emocji negatywnych takich jak strach, smutek, zakłopotanie, złość. Powód był świadkiem rzeczywistej śmierci żony. Zareagował na nią intensywnym strachem, bezradnością, przerażeniem. Wystąpiła u niego w związku z tym zdarzeniem ostra reakcja na stres, bez utrwalenia objawów stresu. Powód nie ujawnia zaburzeń przystosowania. Przeżywany przez powoda przez kilka miesięcy żal, bunt, nieakceptowanie zaistniałego faktu, przygnębienie, zmniejszona aktywność są prawidłową reakcją na żałobę. U powoda nie stwierdzono negatywnych skutków o charakterze emocjonalnym, które wskazywałyby na patologię reakcji żałoby. Zgłoszenie szkody nastąpiło w piśmie z dnia 2 października 2012 r. Strona pozwana decyzją z dnia 31 października 2012 r. przyznała powodowi zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie dowodów z dokumentów w postaci pisemnego opisu wypadku, dokumentów załączających w aktach likwidacji szkody, które nie były kwestionowane, opinii biegłego psychologa, a także na podstawie dowodów z zeznań powoda oraz z zeznań świadków J. D., W. D., P. D.. Świadczenie ci pochodzą z najbliższego otoczenia powoda i obserwowali jego relacje z żoną przed jej śmiercią oraz skutki urazu psychicznego jakiego doznał powód po wypadku, w którym zginęła A. D.. Sąd Okręgowy nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka P. D. na okoliczność braku problemów z jazdą samochodem przez powoda, a to wobec wyjaśnień samego powoda w tej kwestii. Opinię psychologiczną, sporządzoną na okoliczność funkcjonowania powoda po śmierci żony oraz konsekwencji tej straty, Sąd uznał za wiarygodną i profesjonalną. Opinia ta nie budziła zastrzeżeń stron.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że zgłoszone powództwo mające swoje oparcie o treść art. 446 § 4 k.c. zasługuje jedynie na częściowe uwzględnienie. Sąd wskazał, że odpowiedzialność odszkodowawczą co do zasady strony pozwanej za skutki przedmiotowego wypadku nie była kwestionowana przez stronę pozwaną. Podstawę tej odpowiedzialności stanowi umowa OC dotycząca autobusu, którym podróżowała zmarła, a który uległ wypadkowi, w ramach której ubezpieczyciel przejął odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z ruchem tego pojazdu (art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c.)

Zdaniem Sądu Okręgowego istotną kwestią był więc jedynie zakres odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela wyrażający się w wysokości zadośćuczynienia należnego powodce na podstawie art. 446 k § 4 k.c. oraz wysokości odszkodowania określonego na podstawie art. 446 k § 3 k.c.

Odnosząc się do roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy opierając się na regulacji art. 446 § 4 k.c. oraz stanowisku judykatury wskazał, że w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączące pokrzywdzonych ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. Następnie zważył, że zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Podkreślił, że przyznana kwota zadośćuczynienia z jednej strony nie powinno doprowadzić do wzbogacenia osoby uprawnionej, z drugiej strony zaś nie można pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy kierował się tym, że powód w skutek śmierci żony, która była dla niego podporą życiową, doznał ogromnej i niemierzalnej krzywdy moralnej, pomimo tego, że proces żałoby nie wykracza poza normalne granice przyjęte w takich przypadkach. Rozpatrując kwestię przyznania zadośćuczynienia, nie można tracić z pola widzenia danej, indywidualnej i złożonej sytuacji faktycznej. Zdaniem Sądu Okręgowego wypłacona dotychczas przez stronę pozwaną kwota nie odzwierciedla tej krzywdy powoda. Utrata żony była dla powoda dużą traumą, powód ma poczucie pustki po bliskiej osobie. Na rozmiar krzywdy powoda miała niewątpliwie okoliczność nagłej i niespodziewanej śmierci żony, którą powód osobiście widział. Rozmiar krzywdy powoda oddają w pewnym stopniu jego słowa związane z koniecznością wydobywania ciała żony spod piasku. W związku z wypadkiem

powód odczuwa lęki związane z podróżowaniem, boi się sam zasiąść za kierownicą, wracają wspomnienia z wypadku. Przyznając zadośćuczynienie zasądzonej kwocie Sąd Okręgowy miał nadto na uwadze, że powód tym boleśniej odczuwa krzywdę po śmierci żony, gdyż zdaje sobie sprawę, że utracił bezpowrotnie partnera życiowego, z którym tworzył od 30 lat zgodny i udany związek małżeński i który stanowił jego dopełnienie i rozumiał go bez słów. Na wysokość szkody powoda wpływ miała również okoliczność, że powód funkcjonował wówczas z żoną już dla siebie, gdyż ich dzieci się usamodzielniały a wypadek i przedwczesna śmierć żony odebrała powodowi tą „starość”. Powód został pozbawiony wsparcia małżonki i jest zdany tylko na siebie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że powodowi należy się zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł. Ze względu jednak na okoliczność otrzymania już od strony pozwanej kwoty 15.000 zł z tego tytułu, zasądzono różnicę w kwocie 85.000 zł.

Ustawowe odsetki zostały zasądzone od dnia 26 kwietnia 2013 r. uwzględniając art. 455 k.c. , gdyż w tym dniu doręczono stronie pozwanej odpis pozwu, który stanowi wezwanie do zapłaty.

Oddalając powództwo o zapłatę wyższej kwoty, Sąd miał na względzie, że powód nie cierpi na zaburzenia stresu pourazowego i nie wykazuje procesów utrwalenia doznanych urazów. Jego relacje rodzinne są prawidłowe. Powód jest osobą aktywną, nie unika kontaktów interpersonalnych, nie przyjmuje postawy wycofanej.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął w punkcie III na podstawie art. 100 k.p.c. Na zasądzoną w tym punkcie kwotę złożyła się część opłaty od pozwu od zasądzonego roszczenia oraz koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych - w kwocie 3.600 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana.

Wymieniony wyrok zaskarżyła w części tj. w punkcie I wyroku co do kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz co do kwoty 3.577,67 zł za zamknięty okres odsetkowy od kwoty 35.000 zł od dnia 26 kwietnia 2013 r. do dnia 7 lutego 2014 r., w punkcie III wyroku w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w tym ocenę, że zasądzona kwota stanowi odpowiednie zadośćuczynienie,

b. art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie,

2. naruszenie prawa materialnego:

a. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zasądzona kwota 85.000 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie;

b. art. 445 par 1 k.p.c. w zw. z art. 481 par 1 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonej kwoty liczy się od dnia otrzymania odpisu pozwu, podczas gdy prawidłowo odsetki z tego tytułu powinny zostać obliczone od dnia wyrokowania.

Na tych podstawach strona pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tej części zł oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz całości kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tej części Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota z tytułu zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, przekracza aktualne warunki i stopę życiową społeczeństwa, prowadząc do bezpodstawnego wzbogacenia powoda. Zdaniem strony pozwanej, powód nie doświadczył w związku ze śmiercią żony szczególnego urazu psychicznego. Jego zachowanie nie było adekwatne do typowego procesu żałoby. Podkreśliła, że negatywne uczucia są normalnym następstwem po śmierci osoby najbliższej, w związku z czym zadośćuczynienie z tego tytułu powinno wynagradzać ból i cierpienie psychiczne w granicach normalnych, typowych następstw po śmierci osoby, nie zaś wyolbrzymionych na cele procesowe. Powód nie korzystał z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej. Ostra reakcja na stres i prawidłowa reakcja żałoby nie wywołały uszczerbku na zdrowiu powoda. Powyższe wynika z przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego.

Odnośnie daty zasądzenia odsetek, skarżąca podała, że w związku z tym, że wyrok zasądający kwotę świadczenia zadośćuczynienia ma charakter konstytutywny, odsetki od tego rodzaju kwoty powinny zostać zasądzone od chwili uprawomocnienia się wyroku, a nadto uwzględniając regulację art. 445 par 1 k.p.c. odsetki powinny zostać zasądzone od dnia wyrokowania. Powołując się na stanowisko wyrażone w judykaturze, podniosła, że skoro przy zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego Sąd bierze pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar szkody, w tym wpływ czasu pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a datą uzyskania odszkodowania, to zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrok prowadziłyby do podwójnego niedopuszczalnego prawnie odszkodowania.

W części apelacji dotyczącej zasądzonych kosztów procesu, strona pozwana zwróciła uwagę, że w sentencji zaskarżonego wyroku w punkcie 3 wskazano kwotę 7.400 zł, natomiast w pisemnym uzasadnieniu Sąd podał kwotę 3.600 zł.

W odpowiedzi na apelację, powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Jakkolwiek zarzuty apelacji pozwanego ubezpieczyciela w ogólny sposób wskazują przyczyny naruszenia przez Sąd I instancji art. 233§1 k.p.c., to należy uznać, że w świetle motywów uzasadnienia łączą się pominięciem przez sąd dwóch okoliczności faktycznych związanych z losami powoda po tragicznej śmierci jego żony. Pierwsza wynikająca z treści opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii klinicznej, z której wynika brak utrwalonych skutków zdarzenia w obrazie psychologicznym powoda, które wskazywałyby na patologię reakcji żałoby, co wyklucza potrzebę korzystania przez powoda z pomocy psychologicznej i brak jest podstaw dla stwierdzenia, że reakcja żałoby wywołały uszczerbek na zdrowiu powoda. Druga zaś związana z brakiem więzi gospodarczej między małżonkami, skoro od kilku lat powód samotnie mieszkał we Francji, jedynie czasowo kontaktując się z żoną i rodziną.

Wbrew treści zarzutów apelacji należy stwierdzić, że Sąd I instancji wskazał w motywach orzeczenia na obie okoliczności faktyczne. Niemal dokładnie z zarzutami apelacji ustalił treść stosunków między małżonkami, charakter tej więzi, przyczyny takiego stanu stosunków, plany życiowe małżonków i ich zainteresowania, a także obraz psychologiczny osoby powoda bezpośrednio po wypadku jak i na datę opiniowania. Nie ma żadnych podstaw dla uznania, by ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji były kontrfaktyczne, czy też by pomijały istotne dla sprawy kwestie. Wszystko to pozwala Sądowi Apelacyjnemu uznać poczynione ustalenia faktyczne za własne (w kontekście twierdzeń faktycznych stron i przeprowadzonych dowodów).

Powyższe stwierdzenie otwiera drogę dla rozważań natury materialno prawnej.

I w tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ocenę dokonaną przez Sąd I instancji .

W orzecznictwie sądowym wskazuje się, że zadośćuczynienie unormowane art. 446 § 4 k.c. jest roszczeniem mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównania straty poniesionej

przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej a okolicznościami mającymi wpływ na wysokość tego świadczenia pozostają między innymi: zakres doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i w tym kontekście utrata możliwości zrealizowania oczekiwań życiowych, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, stopień w jakim będą oni mogli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, korzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy itd. Jak się wydaje wyliczenie to posiada wyłącznie przykładowy charakter. Złożoność, a nade wszystko indywidualna cecha wszelkich zdarzeń i ich wpływu na zanik stosunków rodzinnych w ludzkim wymiarze, wykluczają możliwość ścisłego wyliczenia konkretnych przesłanek należnego zadośćuczynienia. Ich konkretyzacja wymaga zatem odniesienia się do indywidualnej sytuacji pośrednio poszkodowanego i pomimo oczywistych trudności do materialnego zwartościowania tych wszystkich czynników dla określenia zadośćuczynienia, znalezienia takiej wartości pieniężnej, która odpowiadać będzie kryteriom obiektywnym i subiektywnym. W wyroku z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, (niepubl.), Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wprowadzenie do przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym ("może") charakterem tego przyznania, co wskazuje na zasadność roszczenia o należne zadośćuczynienie dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy wskutek śmierci osoby bliskiej. Swoboda ta, zwana prawem sędziowskim, nie oznacza oczywiście dowolności, a przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie są trafne zarzuty apelacji, że w sprawie nie doszło do takiego przekroczenia poziomu krzywdy powoda, które uzasadnia przyznanie powodowi wysokiego zadośćuczynienia. Otóż, by nie powtarzać w tym miejscu całych motywów orzeczenia Sądu I instancji, które we właściwy sposób wskazują przyczyny ustalenia wysokości zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny przedstawia je w sposób syntetyczny, a są nimi wykraczające ponad typową skalę cierpienia powoda okoliczności związane z:

- bezpośrednim udziałem powoda w wypadku i obiektywna bezradność powoda dla uniknięcia skutków wypadku, przy jednoczesnej potrzebie poinformowania innych bliskich (czterech synów) oraz konieczność aktywności w ochronie ciała zmarłej żony i to tak bezpośrednio po wypadku, jak i dla jego przetransportowania do Polski;
- utratą osoby, której rola w życiu powoda była znaczna i kreowała postawy zawodowe powoda, służące realizacji planów życiowych małżonków związanych z bieżącymi potrzebami rodziny w wymiarze stricte gospodarczym (remont domu), czy duchowym (wyjazdy na pielgrzymki);
- utratą żony, która nastąpiła w okresie naturalnego oczekiwania powoda na zmniejszenie aktywności w zaspokajaniu potrzeb dzieci i możliwości skoncentrowania zainteresowania małżonków na sobie, a to dla realizacji planów na starość.

Jak to bezbłędnie konkluduje Sąd I instancji zarówno okoliczności wypadku, jak i ich negatywny wymiar w osobistych prawach powoda są na tyle doniosłe w obszarze obiektywnie chronionych dóbr, że usprawiedliwiają ustalenie wysokiego zadośćuczynienia i to bez względu na trwałość jego własnego uszczerbku na zdrowiu. Biorąc pod uwagę te okoliczności oraz z drugiej strony aktualny poziom życia społeczeństwa polskiego, Sąd Apelacyjny w ślad za Sądem Okręgowym uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. za krzywdę powoda jest kwota 100.000 zł, która spełni funkcję kompensacyjną, będzie społecznie uzasadniona i nie prowadzi do wzbogacenia powoda w związku ze zdarzeniem, które uzasadniało jej przyznanie (por. też wyroki Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.; z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.). Uwzględniając już wypłaconą powodowi przez pozwanego kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, dalej idące roszczenie powoda było zatem uzasadnione do kwoty 85.000 zł, zasądzonej na jego rzecz przez Sąd Okręgowy.

Akcentowana przez apelację przesłanka braku trwałości uszczerbku na zdrowiu powoda pomija ustaloną przez Sąd I instancji okoliczność związaną z charakterystyką psychologiczną powoda. Powód jest bowiem osobą zamkniętą w sobie, unika „szerokich kontaktów”, lubi przebywać w małej grupie osób, nie ma skłonności do fantazjowania i nie

próbuję przedstawiać się w innym od odczuwanego stanu. Jego sylwetka psychologiczna ukazuje jego osobę jako starającą się żyć uczciwie względem siebie i innych. Nie usiłuje zatem powód przypisywać sobie krzywd, których w rzeczywistości nie odczuwa. Fakt, że u powoda nie stwierdza się negatywnych skutków o charakterze emocjonalnym nie oznacza wszakże, że powód w nieznacznym stopniu doznał krzywdy w wyniku śmierci żony wskutek czynu niedozwolonego. Wypadek komunikacyjny prowadzący do śmierci małżonka powoduje przerwanie tych więzi w sposób nagły, bez możliwości psychicznego oswojenia się z myślą o tym, że tak bliską osobę można utracić, ze skutkiem w postaci utraty możliwości realizacji usprawiedliwionych planów życiowych. Poczucie krzywdy staje się oczywiście większe, jeśli wyłączną winę za skutki wypadku ponosi osoba trzecia, a zmarły w żaden sposób nie przyczynił się do szkody.

Reasumując tę część rozważań należy wskazać, że dla wykładni art. 446 § 4 k.c. znaczenie posiada indywidualna i najczęściej niepowtarzalna sytuacja życiowa pośrednio poszkodowanego w jakiej się znalazł po śmierci osoby bliskiej, a która doprowadziła do takiego stanu w którym utrata określonej osoby wywoływała znacznie większy ból, cierpienie, poczucie pustki, niż utrata innej osoby. Z taką oceną sytuacji powoda mamy do czynienia w niniejszej sprawie, która zdaniem Sądu Apelacyjnego jest usprawiedliwiona. Należy także zauważyć, że małżeństwo powoda funkcjonowało odpowiednio do realiów gospodarczych, a związanych z pracą zarobkową małżonka poza granicami kraju. Nie ma w sprawie świadectw pozwalających na stwierdzenie, że rozłąka związana z kilkuletnim pobytem powoda we Francji wpłynęła na wzajemne relacje małżonków.

Nie są trafne zarzuty apelacji naruszenia przez Sąd I instancji art.481 k.c.

Przyjęta przez Sąd I instancji konstrukcja opóźnienia pozwanej jest korzystna dla tej strony, gdyż nie tyle łączy się z przepisami związanymi likwidacją szkody w ramach odpowiedzialności ubezpieczyciela za sprawcę szkody, lecz z ogólnymi zasadami związanymi z wymagalnością świadczenia pieniężnego (art. 455 k.c.) W orzecznictwie sądowym zwraca się uwagę, że prawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia wymaga ustalenia przez sąd, czy stan rzeczy uzasadniający zasądzenie zadośćuczynienia - a więc rozmiar krzywdy poszkodowanego - były znane już wcześniej (w chwili wystąpienia przez poszkodowanego z żądaniem), a więc czy kwota żądana przez poszkodowanego była usprawiedliwiona co do wysokości w chwili zgłoszenia żądania, czy też dopiero po zgłoszeniu żądania lub w trakcie procesu ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Określenie przez sąd orzekający w sprawie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Natomiast ustalenie, że zasądzona kwota należała się poszkodowanemu już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.), odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili wezwania do spełnienia świadczenia. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach sygn. I A Ca 59/14 z dnia 10 kwietnia 2014r. publ. LEX nr 1454479). Sąd Apelacyjny podzielając powyższe stanowisko wskazuje, że wszystkie okoliczności faktyczne sprawy leżące u podstaw zadośćuczynienia określone w pozwie uwzględnione zostały w treści wyroku. Nie ma w sprawie dalej idących faktów, które pojawiłyby się w toku postępowania, a które czyniłyby usprawiedliwionym podwyższenie wysokości ustalonego zadośćuczynienia z konsekwencją w postaci przyjęcia późniejszej daty opóźnienia pozwanego. Z tych przyczyn i ten zarzut apelacji uznać należy za chybiony. Jedynie na marginesie zauważa Sąd Apelacyjny, że cytowane w apelacji orzecznictwo dotyczące odsetek, z racji uwarunkowań gospodarczych, posiada wyłącznie historyczny charakter.

Uważna lektura uzasadnienia wyroku Sadu I instancji chybionymi czyni zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji art. 100 k.p.c. Zasądzając bowiem 7 400 zł tytułem kosztów uwzględnił Sąd Okręgowy wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda w kwocie 3 600 zł i kwotę 3 800 zł jako części kosztów sądowych poniesionych przez powoda (uiszczona opłata 6 750 zł, gdy należna od zasądzonej kwoty odpowiada 4 250 zł). Nie zachodzi zatem element pokrzywdzenia pozwanego, skoro ten przegrał proces co do zasady i w znacznej części co do wysokości. W ocenie Sądu Apelacyjnego - skoro żądanie zadośćuczynienia zgłoszone przez powoda nie było określone w kwocie rażąco wygórowanej w stosunku do przyznanego wyrokiem sądowym, a i w stosunku do podobnych świadczeń określanych

orzeczeniami w innych sprawach, to i nie jest wyłączona przewidziana w art. 100 k.p.c. możliwość włożenia na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich z tym związanych kosztów.

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów i art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.